Nr. 246 Kraków, wtorek 5 września 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego **10h**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 166. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 4 września: **Wiedeń, 4 września.**

Wschodni teren wojenny: Front przeciw Rumunii. Utarczki wojsk przednich, ogień działowy, żadna zmiana w sytuacyi.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Rosyanie kontynuowali dniem i nocą swe wysiłki celem złamania oporu sprzymierzonych w Karpatach. W licznych punktach przyszło do zaciętych walk. Ataki nieprzyjaciela odrzucono ogniem lub w walce na bagnety i granatami ręcznymi.

Małe miejscowe sukcesy, jakie Rosyanie osiągnęli na południowy-zachód od Fundul Moldavi i w obszarze przełęczy Tatarskiej, zostały kontratakami w wielkiej części naprawione. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Także na południowy-wschód od Brzeżan nie przyniosły nieprzyjacielowi jego wykonane z wielkiemi stratami ataki żadnej korzyści. O mały kawałek okopu walka jeszcze trwa.

Front armii generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Na północ od Zborowa i między Swiniuchami a Szelowem na Wołyniu rozbiły się ponownie liczne, wielkiemi masami wykonane, ataki nieprzyjaciela.

Włoski teren wojenny: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren wojenny: Na wschód od Vlory (Walony) został atak Włochów w zupełności odrzucony. Nieprzyjaciel musiał się cofnąć na lewy brzeg Vojusy. Wszystkie nasze pozycye znajdują się znowu w naszem posiadaniu.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Szwecya a koalicya.

Berlin, 4 września.

Behrmann donosi z Berlina, że wystąpienie Rumunii wywarło w Szwecyi ogromne wrażenie. Powszechnie powiadają w Szwecyi, że Rumunia uległa tylko gwałtownemu naciskowi koalicyi i powinna być dla Szwecyi — „ostrzegającym przykładem“. Te dwa ostatnie słowa słychać dziś w Szwecyi wszędzie. Wszędzie jak gdyby słyszą **zbliżanie się czegoś nieuniknionego.** Powódź szpiegów rosyjskich; wyzywający ton rosyjskiej prasy niezależnej, półurzędowej, nawet urzędowej w stosunku do szwedzkiego życia gospodarczego i politycznego; polityka gwałtów, uprawiana przez Anglię wobec Szwecyi (krępowanie poczty, kontrolowanie handlu, zakaz wywozu do Szwecyi itd.) — wszystko to w poważnych kołach szwedzkich uważane jest **za przygrywkę do bardziej poważnych wydarzeń.** Szwecya obawia się takowych, lecz **nie pozostawia najmniejszych wątpliwości co do tego, na co się zdecyduje,** jeśli koalicya i w Szwecyi wystąpi ze swem ostatniem słowem. Niezmiernie charakterystyczny jest artykuł w piśmie, używanem do półurzędowych wynurzeń — „Stockholms Tidningen“ — p. t. „Przykład Rumunii“. Pismo wywodzi, że wystąpienie Rumunii spotkało się w kraju z potępieniem. Przepowiednie, jakoby środki przymusowe mogły Szwecyę zmusić do wojny po stronie koalicyi, ujawniają kompletnie „niepolityczny i niepsychologiczny bieg myśli. Niech kierujący mężowie koalicyi będą pewni, że **jeśli przymus spowoduje Szwecyę do udziału w wojnie, ten udział nastąpi po stronie państw centralnych.** Dalej dosłownie: „Anglia i Rosya z ich nieprzerwaną ostrą polityką blokadową i z ich przyczepkami rozwijają i pogłębiają w kraju nastroje, zmierzające do tego, aby wystąpić do wojny **po stronie właśnie Niemiec**“.

Przesilenie w Grecyi.

Dotychczas brakuje potwierdzenia znanych doniesień prasy koalicyjnej (przedewszystkiem angielskiej) o abdykacyi króla greckiego, ponownej mobilizacyi itd. Charakterystyczne że prasa włoska przyjęła te doniesienia z niedowierzaniem. Nasuwa się więc przypuszczenie, iż prasa angielska doniosła nie o faktach dokonanych, lecz raczej tylko przez koalicyę przygotowywanych. Z drugiej strony nie trzeba zapominać (jeżeli chodzi o prasę włoską), że polityka włoska wobec Grecyi bynajmniej nie jest zupełnie solidarna z polityką pozostałych państw koalicyi. Pisma włoskie żywią pewne wątpliwości co do celowości takich zarządzeń, jak usunięcie króla greckiego, mobilizacyi, wysłania Sarrailowi korpusów pomocniczych greckich itd. Pisma te stwierdzają, że Włosi w każdym razie mają zasługę (przez wylądowanie włoskich wojsk w Salonikach) wcześniejszego udziału w bałkańskiej imprezie i z podnieceniem omawiając znane ostre słowa Venizelossa o ukazaniu się włoskich wojsk w Salonikach, podkreślają pretensyę Włoch do obszaru Epiru.

Jakkolwiek zresztą się przedstawia sprawa z abdykacyą króla, w każdym razie gwałtowny **nacisk koalicyi** i niezmiernie wytężona praca nad zniszczeniem wszelkich wpływów króla i jego partyi trwają dalej. Na wielką skalę zorganizowano **ruch rewolucyjny** w greckiej Macedonii, który proklamował **niezawisłość greckiej Macedonii.** Cel tego organizowania rewolucyjnego ruchu jest przejrzysty — aby gwałtem zmusić Grecyę do udziału w wojnie. W Salonikach rewolucyjny komitet obrony narodowej zarządził nawet natychmiastowe powołanie Macedończyków z roku 1915. Jednocześnie zorganizowano w szeregu miast greckich demonstracye antybułgarskie. Pozatem chwycono się gróźb bezpośrednich w drodze demostracyi floty koalicyjnej przed Pireusem (przy tej sposobności opanowano grecki telegraf bez drutu na greckim arsenale itd.).

Jeśli wierzyć doniesieniom koalicyi, pod wpływem zręcznie prowadzonej agitacyi oraz faktu wystąpienia Rumunii, nastrój ludności greckiej zmienia się na korzyść koalicyi.

Naprężenie w każdym razie się wzmaga. — „Giornale d'Italia“ na podstawie informacyj paryskich zapowiada, że w ciągu dni kilku nastąpi **nowe powiekszenie teatru wojny.**

Londyn, 4 września.

Biuro Reutera donosi: Nota angielsko francuska, wręczona rządowi greckiemu dnia 2 b. m. wieczorem, domaga się **kontroli nad greckiemi pocztami** i telegrafem, z włączeniem telegrafu bez drutu, wydalenia z Grecyi nieprzyjacielskich agentów, winnych szpiegostwa i przekupstwa, oraz zastosowania koniecznych zarządzeń przeciw greckim poddanym, współwinnym szpiegostwa i przekupstwa.

Zastępca Biura Reutera jest w możności oświadczyć, że **spełnienie tych żądań nie napotka na trudności.**

„Daily Tel.“ donosi z Aten: Dnia 1 b. m. powołano wszystkich urlopowanych oficerów i żołnierzy floty. Nie będą już więcej udzielane żadne urlopy.

Jak Reuter donosi, flota, która przybyła do Pireus, składa się z krążowników, okrętów transportowych, kontrtorpedowców i barek, a także rozporządza ona wieloma hydroplanami. Potwierdza się, że **dwa pułki 11 greckiej dywizyi w Salonikach oświadczyły swą solidarność z koalicyą.**

Wojna z Rumunią.

Ostatnie walki z Rumunami.

Do „Sonn- u. Montagsztg“ donoszą: Po stosunkowo szybkim, bo z naszej strony nie wstrzymywanym pochodzie pierwszych dni wojny — obecnie postępują rumuńskie wojska powoli i nader ostrożnie.

Nad rzeką Czerną Rumuni po usadowieniu się na zachodnim brzegu rzeki nie mogą zrobić ani kroku naprzód. W obszarze dopływów Maroszu, które, wypływając z gór Gyergeny, łączą się w dolinie Gyergyo-Szentmiklos, działalność bojowa była żywszą. Rumuńskie wojska, które przybyły z punktu zbornego Piatra przez przełącze Bekaz i Fölgyes, próbowały przekroczyć Marosz, jednak stawiono im tu skuteczny opór i nasz ogień działowy zmusił Rumunów, którzy rzucili na ten obszar większe siły, do odstąpienia od tego przedsięwzięcia.

Charakterystycznemi są wydarzenia koło Hermanstadtu, który ewakuowany przez nas, zajęły wojska rumuńskie. Teraz Rumuni otworzyli ogień armatni przeciw w międzyczasie nadeszłym c. i k. oddziałom tak, że wczoraj miasto ostrzeliwał nieprzyjaciel.

Sytuacya rumuńskiego posła w Sofii.

Sofijski korespondent „Az Est“ donosi: Ambasador rumuński był bardzo przerażony, gdy mu oświadczono, iż będzie mógł dopiero wtedy odjechać, gdy ambasador bułgarski w Bukareszcie Radew opuści Bukareszt. Jest on dlatego tak zaniepokojony, ponieważ pogłoski krążące o Radewie są bardzo niepocieszające. Bułgarski ambasador w Bukareszcie wystawiony

jest na wiele przykrości. Jest on zamknięty i nikogo nie dopuszczają do niego. W bułgarskiej ambasadzie miano znaleźć materyały wybuchowe, a wiadomość tę rząd rozszerza, aby podburzyć ludność przeciwko ambasadorowi.

Po zajęciu Hermanstadtu.

Hermanstadt (Nagy-Szeben, Sybin), jest drugiem z rzędu największem miastem w Siedmiogrodzie. Hermanstadt założony został przez niemieckich osadników, sprowadzonych przez węgierskiego króla Gezę II. (1141—61) i z początku nosił nazwę Villa Hermani. Dziś liczy Hermanstadt do 50.000 mieszkańców, przeważnie Rumunów. Jest siedzibą komitatu tegoż nazwiska, grecko-oryentalnego arcybiskupa, ewangelickiego superintendenta itd.

Ze sprawozdania sztabu rumuńskiego.

Na froncie północnym i północno-zachodnim nasze wojska kontynuowały swój dalszy pochód ku wszystkim stronom. Obsadziliśmy Kezdivasarhely, Razanitza (?) (Nie można tego znaleźć na mapie) i Sisnadi (?), N. Disznod, na południe od Nagy-Szeben, na południe od Sihui (prawdopodobnie ma to być Nagy-Szeben). Wzięliśmy do niewoli 6 oficerów i 1137 żołnierzy. W Cetreszmizzaineut (zapewne Petroseny) zdobyliśmy materyał kolejowy i środki żywności.

Na południowym froncie wojska rosyjskie i inne wojska sprzymierzone dotarły do miejsc koncentracyjnych. Odbyły się nieprzyjacielskie ataki powietrzne. Jeden samolot rzucił dwie bomby na kolumnę sanitarną w chwili, gdy opuszczała Piatra (nad Bystrzycą).

Z ostatnich wieści.

„Vossische Ztg." donosi: Do armii salonickiej wcielony będzie kontyngent rumuński, utworzony z rumuńskich obywateli, obowiązanych do służby wojskowej, mieszkających w krajach czwórporozumienia.

„Birżewyja Wied." piszą, iż **armia rosyjska** maszerująca wraz z Rumunami przeciwko Bułgarom wynosi **450.000 żołnierzy.**

Zamierzona **reorganizacya gabinetu** Bratianu natrafia na trudności z powodu utworzenia ministeryum dla amunicyi.

„Times" pisze, iż operacye Rumunów rozwijają się pomyślniej aniżeli można było oczekiwać, należy jednak **wystrzegać się przed daleko idącymi wnioskami,** bo teren siedmiogrodzki jest bardzo trudny.

Jak donoszą z Londynu, mocarstwa czwórporozumienia zawarły układ z rządem rumuńskim co do **dostarczania amunicyi** i otwarcia w Rumunii nowych fabryk amunicyi.

„Pester Lloyd" donosi, iż rząd rumuński zamierza **ambasadorów i konsulów** państw, z którymi od kilku dni prowadzi wojnę, przewieźć okrętami na Dunaju do granicy bułgarskiej i węgierskiej i tam wysadzić.

Obrona Bukaresztu.

„Central News" (Londyn) donoszą: Kierownictwo armii rumuńskiej przystąpiło w ostatnim czasie gorączkowo do fortyfikowania okolic Bukaresztu, obawiając się ofenzywy wojsk bułgarskich. Obok fortów, które okalają Bukareszt, zbudowano kilka obronnych linij, na których umieszczono ciężkie działa japońskie.

Armia rumuńska według podań francuskich.

Prasa francuska podaje liczbę wojska rumuńskiego uzbrojonego i dobrze wyćwiczonego na około **900.000 (?).** Od roku 1913 posiada Rumunia z powodu przyłączenia części Dobrudży 8 milionów mieszkańców. Mocą ustawy z dnia 6 maja 1913 roku czas trwania służby wojskowej wynosi 25 lat, od 21 do 46 roku życia. Z tego przypada 7 lat na służbę w rezerwie i 6 lat w milicyi. Wliczając klasę rocznika 1916 (październik) wynosi efektywna armia rumuńska zmobilizowana około 900.000 żołnierzy.

Szczegóły posiedzenia rady koronnej w Rumunii.

Londyński korespondent „Berlingske Tidende" donosi: Na bukareszteńskiej radzie koronnej, która, jak wiadomo, rozstrzygnęła o wojnie, król miał mowę, w której zaznaczył, iż w obecnej chwili uważa się tylko za wodza narodu i będzie postępował w myśl uchwał narodu.

Po mowach Bratianu, Iliescu, Carpa, Marghilomana, Filipescu i Jonescu, rada koronna tylko **trzema głosami** większości zadecydowała wojnę.

Pierwsi jeńcy rumuńscy.

Jak donoszą gazety budapeszteńskie wczoraj przedpołudniem przybyli na wschodni dworzec budapeszteński pierwsi jeńcy rumuńscy w liczbie 40. Zostali oni wysłani do obozu jeńców. Wzięto ich do niewoli podczas walk pod Kronsztadtem.

Bałkański teatr wojny.

Skoncentrowana akcya na Bałkanach.

Prasa rosyjska stawia w tych dniach same tylko pytania, na które sama znajduje odpowiedzi nader niewystarczające i niezadawalające. Jednem z takich pytań jest też to, co stanie się z armią rosyjską, operującą do niedawna w Azyi Mniejszej? Pod tym względem daje się w prasie rosyjskiej zauważyć pewna różność zapatrywań. Podczas gdy „Birż. Wied." wychodzą z założenia, że armia ta powinna rozwijać w dalszym ciągu rozpoczęte operacye, bez względu na nowy wojenny teren bałkański, to „Russkoje Słowo" przemawia za **przerwaniem operacyi w Azyi i skupianiem całej uwagi na placu boju w Bułgaryi** i ewentualnie też Turcyi europejskiej.

Rosya a Bułgarya.

Organy piotrogrodzkie zastanawiają się jednak nad tem, pod jakim hasłem żołnierze rosyjscy powinni iść przeciwko Bułgarom, żeby szli jaknajbezwzględniej i z największym zapałem. Zdaniem „Now. Wrem.", trzeba wydać hasło, że Bułgarzy stali się zdrajcami świętej sprawy słowiańskiej. „Riecz" znów jest zdania, iż należy podkreślić przedewszystkiem niewdzięczność Bułgarów wobec Rosyan-oswobodzicieli. I wreszcie „Kołokoł" wyraża życzenie, żeby Bułgarów oznaczyć za zdrajców, którzy pragną przejść tłumnie na katolicyzm lub protestantyzm, i w taki to sposób wpłynąć najpewniej na usposobienie żołnierzy rosyjskich.

Dowódca wojsk rosyjskich na Bałkanach?

Kwestya przyszłego dowództwa naczelnego wojsk rosyjskich na Bałkanie jest obecnie przedmiotem dziennikarskiej dyskusyi w Piotrogrodzie i Moskwie. Dyskusya ta jest dość ożywiona i posiada charakter więcej polityczny, aniżeli ściśle militarny. Na plan pierwszy wysuwają się przy niej wpływy poszczególnych grup politycznych i do pewnego stopnia odgrywają tu poważną rolę i intrygi kuluarowe. W intrygach tych chodzi o to, żeby nie dopuścić do naczelnego dowództwa na Bałkanach żadnego z generałów, który jest innego zdania co do powszechnej taktyki strategicznej, niżli wszechpotężny obecnie Brusiłow. Ten ostatni przywiązuje do rozwoju wypadków na bałkańskim placu boju wielkie znaczenie, i nie pozwoli na objęcie stanowiska naczelnego komendanta armii bałkańskiej przez innego generała, aniżeli przez swego własnego i swej własnej taktyki zwolennika. Ktoby nim miał ostatecznie zostać, co do tego nie zapadła jeszcze decyzya, bo początkowo obejmie komendę na Bałkanie tymczasowo jeden z dotychczasowych dowódców armii besarabskiej.

Ofenzywa rosyjska.

Przygotowania Rosyi na kampanię zimową.

Oficyalny organ militarnych sfer piotrogrodzkich „Russkij Inwalid" donosi, że Rosya przygotowuje się w rozmiarach jak najszerszych na przyszłą ewentualną kampanię zimową, lecz w istocie jej sobie nie życzy. Jeżeli wojenna kampania zimowa okaże się koniecznością, to nikt z wpływowych polityków ani też generałów nie będzie agitował przeciwko jej prowadzeniu z największą energią, ale wszyscy w głębi duszy życzą sobie szybkiego zakończenia operacyi wojennych.

Kronika wojenna.

Bombardowanie Londynu. Biuro Wolffa donosi: W nocy na 3 września kilka eskadr okrętów powietrznych marynarki obrzuciło wydatnie bombami twierdzę Londyn, umocnione place Yarmouth i Hartwich, tudzież zakłady fabryczne, mające wojskowe znaczenie w południowo-wschodnich hrabstwach i nad Humberem. Wszędzie można było po wielkich pożarach i wybuchach poznać skuteczne działanie ataków. Wszystkie okręty powróciły nieuszkodzone, mimo że je silnie ostrzeliwano. Równocześnie odbył się atak okrętów powietrznych wojska na południową Anglię.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 4 września.

Tanie kuchnie obywatelskie w Krakowie. Magistrat krakowski czyni obecnie przygotowania około organizacyi tanich kuchni obywatelskich w mieście; wyznaczono osobnego urzędnika, który zajmuje się wyszukiwaniem odpowiednich lokali dla tych kuchni. Ponieważ wyłoniły się pewne wątpliwości, czy kuchnie te zdołają się utrzymać i czy znajdą odpowiednią liczbę stołowników, przeto postanowiono w drodze **ankiety** poinformować się, czy i kto zamierza korzystać z tych kuchni. Biura okręgowe dla kart chlebowych rozdadzą w tym celu właścicielom realności formularze odpowiednie do wypełnienia (bezimiennie i nieobowiązująco), i w ten sposób można będzie mniej więcej wywnioskować, ilu ludzi pragnie skorzystać z kuchni, oraz w jakich dzielnicach.

Ziemniaki w sklepach miejskich. Miejskie biuro aprowizacyjne zakupiło znaczniejszą ilość ziemniaków, które sprzedaje w miejskich sklepach po cenie 22 h za 1 klg.

Sprzedaż drzewa opałowego. Miejskie biuro aprowizacyjne posiada znaczniejszą ilość drzewa opałowego na składzie. Pragnący zaopatrzyć się w drzewo winni się zgłaszać wprost do biura aprowizacyjnego miejskiego przy ulicy Poselskiej 12, parter.

Koncert Petriego. Znakomity pianista holenderski w powrotnej drodze z Zakopanego, gdzie spędził lato, zatrzyma się w dniu 10 b. m. w Krakowie dla dania koncertu. Będzie to jedyny występ niepospolitego artysty w Krakowie w tym roku. Bilety od dzisiejszego popołudnia sprzedaje księgarnia F. Eberta.

Otwarcie nowego sezonu w teatrze ludowym. Po całomiesięcznej przerwie rozpoczął wczoraj teatr ludowy nowy sezon w odnowionej zupełnie sali przy ul. Rajskiej. Na otwarcie sezonu wybrano dwie sztuki, grane za ubiegłej dyrekcyi dra Konczyńskiego „Zbójcy" Schillera (po południu) i „Skalbmierzanki" Kamińskiego. Mimo tego teatr wypełniony był na obu przedstawieniach po brzegi, co jest doskonałą zapowiedzią przyszłego powodzenia naszej drugiej sceny.

Jak już wspominaliśmy, podczas kilkutygodniowej przerwy w przedstawieniach, przeprowadzono w budynku teatralnym cały szereg adaptacyi. Ściany i sufit otrzymały piękne dekoracyjne malowidła według projektów prof. Bukowskiego, scenę rozszerzono i zaopatrzono w nowe dekoracye i efekta świetlne, urządzono nowe oświetlenie elektryczne, nowe loże, garderoby i wejścia.

Urządzenia sali dopełnia jeszcze nowa kurtyna, tak, iż całość czyni sympatyczne i miłe wrażenie.

Mamy nadzieję, iż nowa dyrekcya, mając obecnie tak dobre warunki pracy, będzie się starała utrzymać repertuar na właściwym poziomie, odpowiadającym domorosłym zadaniom sceny ludowej.

Z repertuaru teatru miejskiego. W uzupełnieniu przytoczonych już danych, donosimy, iż po „Ciotuni" Fredry nastąpią: „Pan Jowialski", „Panna mężatka" Korzeniowskiego, „Przed ślubem" K. Zalewskiego, „Zabusia" Zapolskiej, „Lekkomyślna siostra" W. Perzyńskiego, „Dramat Kaliny" Kaweckiego, „Myszy bez kota" Jordana, „W sieci„ Kisielewskiego.

Z nowych oryginalnych utworów polskich: „Kaligula„ Rostworowskiego, „Sułkowski" Żeromskiego, „Pułaski w Ameryce" Nowaczyńskiego, „Wilki" Rittnera, „Samuel Zborowski" Słowackiego, „Strach na wróble" Perzyńskiego.

Z nowości zagranicznych pójdą: „Fałszywy krok" Picarda, „Niebieski ptak" Maeterlinka, „Jesienny ptak" Bataillea, „Wujaszek panny Franciszki" Gavaulta, „Wujaszek Bernard" Tristana, „George Dandin" Moliera, „Świerszcz za kominem" Dickensa, „Było to niegdyś" H. Drachmanna.

Ze wznowień: „Dzika kaczka" i „Hedda Gabler" Ibsena, „Nadzieja" Hejermansa, „Urzędowa żona" Savagea, „Kawiarenka" Tristana Bernarda i inne.

Poczta polowa. Wedle rozporządzenia ministerstwa handlu dopuszczony jest odtąd ruch prywatnych pakietów tylko do następujących poczt polowych względnie etapowych, oznaczonych numerami: nr 8, 9, 11, 19/II, 20, 20/V, 34, 37, 39, 48, 51, 52, 55, 64, 65, 69, 76, 79, 88, 95, 98, 106, 111, 113, 125, 128, 133, 137, 138, 140, 148, 176, 177, 178, 181, 185, 186, 188, 203, 207, 215, 217—224, 226, 237—239, 242, 250, 252, 258, 267, 269, 273, 277, 278, 282, 302, 307, 315, 316, 319, 323, 324, 335, 336, 338, 345, 364, 369, 400, 400/II, 400/III, 510, 511, 513, 514, 517, 600—605, 607, 608, 611—613, 615, 630.

Z wyjątkiem powyższych, do żadnych innych poczt polowych względnie etapowych pakiety prywatne nie są dopuszczalne.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Poniedziałek: „Kawiarenka".
Wtorek: „Lekkomyślna siostra".
Środa: „Pigmalion".

Repertuar miejskiego teatru ludowego.

Poniedziałek: „Dookoła miłości".
Wtorek: „Skalbmierzanki".

Wpływ wypowiedzenia wojny przez Rumunię na położenie wojenne.

W „Basler Nachrichten" omawia pułkownik Egli wpływ, jaki wmieszanie się Rumunii mogłoby wywrzeć na ogólne położenie wojenne. Robi zaś takie uwagi:

„Aby sobie dać sprawę co do wpływu wmieszania się Rumunii na położenie wojenne, koniecznem jest skonstatowanie przedewszystkiem że mamy do czynienia **z wojną zdobywczą**, cel której jaśniej nie może się już przedstawiać a jaka raz już ze strony Rumunii w drugiej wojnie bałkańskiej bez ofiar przeprowadzoną została. Skonstatowanie zaś tego jest koniecznem, bo wtedy dopiero mamy dany sposób prowadzenia wojny: Rumunia może prowadzić jedynie wojnę zaczepną. Mocarstwa centralne i sojusznicy ich muszą się zaś starać o odparcie armii rumuńskiej. Dla nich może być obecna decyzya nawet ułatwieniem, bo na tamtym froncie ustaje nareszcie wszelka niepewność, która od dawnego już czasu siły tam wiązała. Wiadomo, że od prawie roku w Siedmiogrodzie i Bułgaryi trzymano w pogotowiu znaczne siły, których skład i ilość co prawda zmieniały się, bo je tam posyłano na wypoczynek.

Uwagi godnem jest to, że podczas gdy w Rumunii politycy do wojny parli, generałowie rumuńscy zwracali uwagę na trudności mającej się rozpocząć kampanii. A te są w rzeczywistości wielkie, i nie będzie to tym razem jedynie spacer wojskowy, jak w 1913 roku. Wtedy wkroczył 5 korpus rumuński do Dobrudży a za nim przeszły przez Dunaj dalsze cztery korpusy. Bułgarzy, którzy równocześnie walczyli przeciwko Turkom, Grekom i Serbom, nie stawiali oporu, tak że po 10 dniach przednie straże rumuńskie stanęły w pobliżu Sofii, co Bułgarów do pokoju zmusiło.

O ile ówczesny łatwy i bezkrwawy sukces na decyzyę dzisiejszych kierowników rumuńskiej polityki wpłynął, nie da się na razie odgadnąć. A jednak wojskowe zadanie, które ma dopełnić armia rumuńska, jest o wiele trudniejszem, aniżeli naówczas. Przypuszczać należy, że Rumunia zapewniła sobie poparcie Rosyi. Jeżeli tak jest, to **tłómaczy obecny zastój operacyi wojennych na Wołyniu** i w Galicyi wschodniej. (Obecnie rosyjskie wojska znowu przeszły do ofenzywy.— Red.). Rosya przygotowuje się do ukarania Bułgaryi, a centralne mocarstwa nie przedsiębrały zapewne uplanowanego kontraktu, dopóki kwestya rumuńska się nie rozstrzygnęła. Nie jest nawet wykluczonem, że **ofenzywa niemiecka na zachodzie powstrzymaną została, by mieć w pogotowiu wojska na wschodni teren walki.** Nie wiadomo, czy przesunięcia odpowiednie dokonane już zostały.

Na zachodzie stanowczego sukcesu przez angielsko-francuską ofenzywę osięgnąć nie było można i prawdopodobnie się nie osięgnie. To przyznaje w „Times" pułkownik Repington bez osłony, mówiąc, że **przewaga artyleryi sprzymierzonych nie jest jeszcze dostateczną**, by pozyskać ostateczne zwycięstwo. W kilku dopiero miesiącach armia angielska dojdzie do tej niszczącej przewagi, koniecznej dla osięgnięcia zwycięstwa. Skutkiem tego prawdopodobnem jest, że postanowiono z drugiej strony wbić klin w blok mocarstw centralnych i ich sprzymierzeńców, a w tym celu wybrać najmniejszego z nich, aby i **Turcyę oddzielić** i odosobnić. Zamiar ten poznały niewątpliwie mocarstwa centralne, a jeżeli dzisiaj wojska niemieckie i niemiecki feldmarszałek Mackensen na Bałkanach stoją, to jest dowodem tego poznania.

Z tego wyniknąć może zamiar usunięcia niebezpieczeństwa tego jak najszybciej i jak najgruntowniej i przyjść może do **prędkiego a silnego ataku.** Bardzo więc jest prawdopodobnem, że wypowiedzenie wojny przez Rumunię **spowoduje nowy wielki wysiłek mocarstw centralnych**".

Bułgarya w obliczu nowej wojny.

Wojna światowa przeniesie się teraz przedewszystkiem na Bałkan. Armia rosyjska wraz z rumuńską ma uderzyć na Bułgaryę.

Podczas gdy w Rumunii panującym żywiołem jest szlachta, to Bułgarya jest państwem chłopskiem. W Bułgaryi 80% ludności stanowią chłopi. W latach 1897—1907 chłopska własność ziemska wzrosła z 3.97 na 4.62 miliona hektarów, a zatem o 650.000 hektarów. Połowę kraju stanowi prywatna własność chłopów. Czwartą część kraju stanowi wspólna własność, administrowana przez chłopów. Większe posiadłości ma państwo kościół i klasztory. Ten szczęśliwy podział ziemi ma jednak tę złą stronę, że chłopi powoli przechodzą z prymitywnej gospodarki z czasów tureckich do wyższego poziomu. Pług drewniany jest jeszcze szeroko używany, a techniczne środki pomocnicze w rolnictwie nie odgrywają jeszcze ważniejszej roli. W czasie od 1900—1912 wzrosła uprawa pszenicy o 200.000 hektarów, zbiór o 5,000.000 cetnarów, uprawa żyta o 60.000 hektarów a zbiór o 400.000 cetnarów, w tym samym stosunku uprawa innych zbóż. Gospodarka jest zacofana. Wydatność pszenicy z hektaru wynosi zaledwie 10'43 cetnara (wobec 32 w Niemczech a 15 w Austryi). Słynne jednak jest ogrodnictwo, uprawa róż (na olejek różany) i uprawa tytoniu. Wolna własność chłopska jest oczywiście odpowiedniejsza dla hodowli bydła, niż rumuńskie fermy zbożowe ze systemem dzierżawnym.

Ekonomiczny charakter rozstrzyga także o prowadzeniu gospodarki państwowej. Administracya jest bardziej stała, gospodarka finansowa solidniejsza i oszczędniejsza niż w innych krajach bałkańskich. I tak długi Bułgaryi przed wojną wynosiły 640 milionów franków przy 4.3 milionowej ludności, Serbii 654 milionów przy 3-milionowej ludności, Rumunii 2.1 miliarda przy 7.5 miliona ludności. Na mieszkańca Bułgaryi przypada 140 franków, Serbii 220, Rumunii 229, Grecyi 375. Wysokość długów nie dowodzi jeszcze niczego, dopiero sposób zużycia ich, czy zostały przeznaczone na cele produktywne, czy też nie. I tak Bułgarya przy sieci kolejowej 2200 klm., na kilometrze miała 290 frank. długu. Serbia przy 969 klm., na 1 klm. 675 fr. Rumunia przy 3549 klm., na 1 klm. 591 franków.

Obie pierwsze wojny bałkańskie powiększyły długi Bułgaryi z 627 na 1123 milionów (czyli 232 franki na mieszkańca) a więc zaledwie do wysokości, do jakiej doszły długi innych krajów bałkańskich przed wojną.

Także w Bułgaryi kwestya rolna odgrywa wielką rolę, podobnie jak w Rumunii. W Bułgaryi reforma agrarna dotyczy usunięcia wiejskiej lichwy, zorganizowania kredytu, stowarzyszeń współdzielczych, jak również zorganizowania zbytu surowców i zakupna maszyn. Pod tym względem Bułgarya postępuje powoli ale stale naprzód, chociaż „wielka polityka" zajmuje wszystkich aż do chat wiejskich, nie dochodzi jednak do takiego romantycznego rozmachu, jak w Serbii i nie operuje takimi oszukańczymi frazesami, jak prasa bukareszteńska.

Bułgarzy uchodzą słusznie za najtrzeźwiejszy, najpracowitszy i najoszczędniejszy naród, który ma najmniejszą śmiertelność i najwyższą granicę wieku ze wszystkich państw. Rocznie umiera przeszło 1000 osób, które obchodziły uroczystość złotego wesela. W 1911 r. zmarło 275 osób, które liczyły 100—105 lat, 57 osób w wieku 105—110, 37 w wieku 110—115, 15 w wieku 115—120, 11 w wieku 120—125, 4 mających ponad 125 lat! Są to lata prawie biblijne.

Pilny ten i dzielny naród walczy teraz o swą polityczną egzystencyę. Podczas wojny bałkańskiej o wyzwolenie Bałkanu z niewoli tureckiej ponieśli Bułgarzy największe ofiary, zostali jednak przez swych sojuszników haniebnie oszukani.

Bułgarya musi się bronić przed Rumunią, która zawsze była ulubieńcem losu a jednak ma najnieszczęśliwszy lud.

Z dziejów Siedmiogrodu.

Już Rzymianie zwrócili uwagę na teren dzisiejszego Siedmiogrodu, gdyż znajdowało się tam złoto. Dziś jeszcze wypłukują cyganie złoto ze żwiru rzek Aranyos i Marosz. Prócz tego Siedmiogród zawiera srebro, żywe srebro, ołów, siarkę, kamienie szlachetne, marmur, grafit, glinkę porcelanową i inne materyały, a w ostatnich czasach gaz ziemny i naftę.

Kraj ten podbił cesarz rzymski Trajan po krwawej wojnie (101—107) z Trakami i skolonizował i kraj zaczął się wspaniale rozwijać.

Wskutek wędrówki ludów panowali tu następnie Gotowie (275), potem Hunowie, Gepidowie (452) i Awarowie. Ustawiczne wojny zniszczyły kraj tak, że kiedy przyszli w X wieku Madziarzy zastali słabo zaludniony kraj, a miasta i kopalnie w upadku. Madziarzy osiedlili się nad Dunajem, a wschód kraju zostawili Szeklerom. Z początkiem XII w. królowie węgierscy osiedlili tu Niemców ze Saksonii i Flandryi i nadali im samorząd. Wtedy postały miasta Kronstadt, Hermanstadt i inne. Rumuni tworzyli ludność pańszczyźnianą. Gdy w r. 1427 i 1459 ludność w obronie swej wolności zawiązała konfederacyę, to był to związek trzech narodów: Madziarów, Szeklerów i Niemców,

Walki Turcyi z Węgrami wykorzystywała ludność celem utworzenia samodzielnego państwa pod rządem Zapolii (1540). Wielkie Księstwo Siedmiogrodzkie było jednem z pierwszych państw Europy, które na sejmie swym uchwaliło wolność religijną. Turcya uznała księstwo lenne, opłacające haracz. Podczas dalszych walk węgiersko-tureckich starali się książęta siedmiogrodzcy (Batory, Boczkaj, Betlen i Rakoczy) utrzymać samodzielność kraju. Ostatecznie jednak ks. Apafi uznał zwierzchnictwo cesarza Leopolda I. (1691), który znów uznał samodzielność księstwa i niezależność od Węgier.

Syn Apafiego złożył godność książęcą w r. 1697 na rzecz cesarza, który rządził krajem wprost z Wiednia (siedmiogrodzka kancelarya nadworna) z przestrzeganiem jego stanowego ustroju.

Tak było do r. 1848, w którym Madziarzy i Szeklerzy podnieśli żądanie połączenia Siedmiogrodu z Węgrami, czemu sprzeciwiali się Niemcy i Rumuni. Rumuni, dzięki zniesieniu poddaństwa (1781) i pańszczyzny (1848), uzyskali prawa obywatelskie i stali się czwartym narodem w kraju. Sejm siedmiogrodzki, mimo sprzeciwu Niemców i Rumunów; uchwalił połączenie się z Węgrami. Przyszło tedy podczas rewolucyi węgierskiej (1848—49) do walki domowej, której położyła kres Austrya. Ostatecznie w r. 1865 uchwalił sejm po raz drugi złączyć się z Węgrami, co też po r. 1866 i ugodzie węgierskiej w r. 1867 nastąpiło, a rządy w kraju objęli Węgrzy. Mimo tego kraj pozostał mieszaniną narodów: większą część ludności stanowią Rumuni, trzecią część Madziarzy (z którymi zlali się pokrewni Szeklerzy) dziesiątą część Niemcy.

Jeszcze większa różnorodność panuje w dziedzinie religii: 30% stanowią grecko-wschodni obrządek, 28% grecko-katolicki, 15% reformowany, 13% rzymsko-katolicki, 9% ewangelicki, resztę przypada na unitaryuszów i żydów.

Niemiecki zarząd w Belgii.

Korespondent „Vossiche Ztg." miał z gubernatorem Belgii generałem Biosingiem interwiew, z którego podajemy najciekawsze dane: Przedewszystkiem Niemcy poświęcili wielką uwagę szkolnictwu Flamandów. Generał Biosing tak się o niem wyraził: Polepszenie szkolnictwa Flamandów poczyniło ładne postępy, i jeżeli dziś jeszcze wszyscy Flamandowie nie mogli otrzymać takiego dobrego szkolnictwa ludowego, jak tego życzymy temu żywotnemu i usiłującemu się podnieść szczepowi, to przyczyną tego są warunki, których nie można przekształcić z dziś na jutro. Otwarcie flamandskiego uniwersytetu w Gandawie wzbudziło u rozumnych Flamandów nadzieje, które się z pewnością spełnią w późniejszym czasie. Naszem życzeniem jest zapewnić flamandzkiemu ludowi potrzebną narodową siłę i kulturalny rozwój. Jest to stare żądanie Flamandów, o które walczyli tak długo!

Uniwersytety belgijskie są zamknięte, bo młodzież nie chce do nich uczęszczać, bojkotując w ten sposób Niemców.

Co się tyczy kwestyi wyżywienia ludności, to ceny środków spożywczych w Belgii są znacznie wyższe niż w Niemczech, wielu jest (można liczyć na **dziesiątki tysięcy) takich ludzi, którzy od tygodni i dłużej nie jedli mięsa.** Niemiecki zarząd musi się starać o utrzymanie stanu bydła i musi przy swoich zarządzeniach kłaść nacisk przedewszystkiem na to, aby górnicy, którzy ciężko pracują, byli lepiej zaaprowizowani, niż bezrobotni i leniuchy. W zimie były w Belgii tygodnie, że ludność otrzymywała tylko ziemniaki, a ceny mięsa były tak wysokie, że tylko bogaci ludzie mogli sobie pozwolić na zbytek jedzenia mięsa.

Zarząd niemiecki pracuje systematycznie w dziedzinie ochrony społecznej. Urządzono wystawę urządzeń społecznych.

Dla przemysłu nie można było uzyskać surowców z powodu oporu Anglii. W kopalniach jednak praca doszła niemal do rozmiarów pokojowych.

Ze szczególną pomocą przyszedł niemiecki zarząd Niemcom, zamieszkałym stale w Belgii. — Otworzono dla nich niemieckie szkoły.

Nastrój ludności belgijskiej jest znacznie lepszy na wsi, niż w mieście. Chłop zarabia pieniądze i nie troszczy się wcale o politykę.

Aprowizacya Krakowa.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej zajmowano się przedewszystkiem uregulowaniem **kwestyi cukrowej.** Otóż między innemi podano dowiadomości, że ministerstwo handlu poleciło już centrali cukrowej w Wiedniu, aby zastosowała się do życzeń tutejszego starostwa, magistratu i magistratu i Izby handlowej; ponadto, że **biuro rozdzielcze krakowskie zostaje oddane pod kontrolę powyższych władz** i instytucyi i że biuro to obowiązane jest

stosować się do wskazań tych władz, które przez to samo otrzymują bezpośredni wpływ nad niem. Równocześnie podano do wiadomości, że centrala wiedeńska przyznała gminie 10 **wagonów cukru**, które mają być stałą rezerwą na wypadek niespodzianek.

Następnie zajmowano się kwestyą niezrealizowanych w przeszłym miesiącu kart cukrowych. Według przybliżonych obliczeń, ilość kart niezrealizowanych z powodu braku cukru wynosi przeszło 80.000. Karty te jednak **nie straciły swej ważności** i ludność będzie mogła nabywać na nie cukier aż do dnia 10 b. m. Wreszcie ustalono kontyngent dla Krakowa na 49 wagonów miesięcznie. Dalej stwierdzono, że wielką winę wadliwego rozdziału ponosi wiedeńska centrala.

Co do **mąki** — zapasy są na razie dostateczne. Podnoszone przez publiczność i piekarzy skargi na jakość mąki okazały się w części słusznemi, gdyż podczas dochodzeń stwierdzono, że Kraków otrzymywał w przeznaczonych dla siebie transportach pewne ilości mąki stęchłej, z której wypieczony chleb był niesmaczny, a nawet szkodliwy dla zdrowia. Otóż gmina, chcąc poprawić jakość chleba, rozdzieliła między piekarzy najlepszego gatunku mąkę pszenną; jednak okazało się podczas przeprowadzonych rewizyj, że niektórzy piekarze zamiast dodawać tej mąki, dodawali jeszcze więcej surogatów i zamiast polepszać — pogarszali wypiek chleba. Stwierdzono też, że przepisany procent surogatów był dowolnie przekraczany i dosięgnął nawet 75%, zamiast maksymalnie 50%. **Z zaoszczędzonej zaś pszennej mąki, piekarze wypiekali t. zw. plecionki**, które miały rzekomo być przywożone z Królestwa Polskiego. Winni będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Stan zapasów **węgla** poprawił się znacznie przez zwiększony w ostatnim tygodniu dowóz. Gmina zamówiła i zadatkowała przeszło 1000 wagonów węgla z rozmaitych kopalń, a oprócz tego uzyska w przyszłości do dyspozycyi całą produkcyę węgla w Jaworznie.

Również jak największe zapasy **nafty** stara się gmina teraz zdobyć, aby módz później sprzedawać ją biedniejszej ludności po niskich cenach. **Drzewa** opałowego posiada gmina znaczne zapasy.

Zakontraktowane przez gminę znaczne ilości **owoców** i **jarzyn** nadejdą w tych dniach do Krakowa i będą sprzedawane tak w sklepach, jak i kramach miejskich, co niezawodnie jeszcze bardziej obniży spekulacyjne ceny na targach tutejszych.

Ziemniaki gmina będzie sprowadzała w dalszym ciągu, aby wpływać stale przez zwiększoną podaż na zniżenie ceny tego ziemiopłodu.

Celem złagodzenia coraz dotkliwszego braku **tłuszczu**, gmina będzie prowadziła we własnym zarządzie fabrykacyę **marmolady** z jabłek, gruszek i t. p. owoców. Cena marmolady tej będzie wynosiła jedną trzecią ceny, jaką publiczność płaci obecnie w sklepach.

Oprócz zaś tego gmina poczyniła większe zapasy **ceresu i smalcu**.

Dostawa **drobiu** z Królestwa Polskiego jest zapewniona. Zakładu do tuczenia gęsi gmina w Krakowie prowadzić nie będzie, lecz zakład taki będzie posiadała w Królestwie, skąd tuczony już drób będzie przywożony do Krakowa.

Komunikat niemiecki

Wkroczenie do Dobrudży Niemców i Bułgarów.

Berlin, 4 września.

Urzędowo donoszą 3 września:

Zachodni teren wojenny: Bitwa artyleryjska w obszarze Sommy stała się bardzo gwałtowną. Między Maurepas a Clery wczoraj wieczór załamały się silne ataki francuskie.

Na prawo od Mozy po ogniu przygotowawczym, rozszerzonym na front Thiaumont-Vaux, nastąpiły nieprzyjacielskie ataki tylko po obu stronach gościańca Vaux Souville. Zostały one odparte.

Wschodni teren wojenny: Grupa wojsk ks. bawarskiego: Na północ od Zborowa ponownie znaczne siły rosyjskie poszły do ataku. Dzielne wojska pod rozkazami generała Ebena odparły je, po części w walce na bagnety.

Front wojsk arcyksięcia Karola: Na wschód i południowy-wschód od Brzeżan rozwinęły się ograniczone walki lokalne. Nieprzyjacielskie ataki zostały odparte. Bój na niektórych miejscach jeszcze jest w toku.

W Karpatach rosyjskie przedsięwzięcia skierowały się wczoraj głównie na Magórę i na stanowiska na wzgórzach na południowy-wschód od Magóry. Nie miały one powodzenia. Natomiast wzgórze Płoska na południe od Zielony po wielu daremnych próbach nieprzyjaciela pozostało w jego ręku.

Po obu stronach Bystrzycy w rumuńskim obszarze granicznym wojska niemieckie i austro-węgierskie zetknęły się w boju z nieprzyjacielskiemi przedniemi wojskami.

Niemieckie i bułgarskie wojska przekroczyły między Dunajem a Czarnem Morzem granicę Dobrudży.

Rumuńską straż graniczną odrzucono ze stratami dla niej.

Na froncie macedońskim nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z różnych stron.

Zbliżający się atak na Lwów? Korespondent wojenny „Russkich Wiedomosti" dowiaduje się podobno z dobrze poinformowanych kół militarnych, że decydujący atak w kierunku Lwowa zbliża się. Naczelne dowództwo rosyjskie wyczekiwało z jego rozpoczęciem aż do chwili, gdy równocześnie nastąpi ofenzywa rumuńska przeciwko Węgrom. W Galicyi wschodniej mają znajdować się większe siły wojenne, aniżeli przed dwoma laty przy samem rozpoczęciu pierwszej ofenzywy rosyjskiej.

Ewakuowani z powiatu Zborowskiego i Złoczowskiego. Piszą z Jaworowa: Od szeregu dni przeciąga przez nasze miasto ludność ewakuowana z powiatu zborowskiego i złoczowskiego. Znaczną część uchodźców umieszczono w naszym powiecie. Reszta ciągnie dalej na zachód, na życie tułacze w świat obcy. Pochody tej ludności, oderwanej nagle losem wojennym od siedzib ojczystych, przedstawiają wzruszający widok.

W Dalmacyi. Naczelna komenda armii zarządziła, by miasta dalmatyńskie odtąd z urzędu nosiły tylko nazwy chorwackie a nie włoskie. Więc nie Raguza, Spalato, Zara, Cattaro, ale Dubrownik, Spljet, Zadar, Kotor i t. d. Włoskie nazwy, które dotychczas jedynie były uznane urzędowo i figurowały na mapach, zostały zmienione.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Marvan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).